

Wiesław Dąbrowski

Katolickość Kościoła według "Super Boetium de trinitate" św. Tomasza z Akwinu

Studia Theologica Varsaviensia 40/1, 29-50

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WIESŁAW DĄBROWSKI

**KATOLICKOŚĆ KOŚCIOŁA WEDŁUG SUPER BOETIUM
DE TRINITATE ŚW. TOMASZA Z AKWINU****WPROWADZENIE**

Kościół jest największą po Bogu tajemnicą wiary chrześcijańskiej, związaną ściśle z misterium Chrystusa Boga-Człowieka. W przeszłości były wielokrotnie podejmowane próby określenia go przy pomocy jednej zwięzłej definicji, ale okazywały się one zawodne, gdyż żadna z nich nie oddawała w pełni jego istoty i nie ogarniała całego bogactwa wszystkich jego aspektów. Kościół bowiem, jako rzeczywistość jednocześnie Boska i ludzka, niewidzialna i widzialna, odwieczna i istniejąca w czasie¹, wymyka się naszym cząstkowym, a więc zawsze w jakiejś mierze jednostronnym formułom. Jako *znak i narzędzie wewnętrznego zjednoczenia ludzi z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego w Chrystusie*², powinien być pojmowany i przeżywany w ramach tajemnicy odwiecznego Bożego planu zbawienia, kolejno i częściowo objawianego ludziom. Z tego powodu Kościół, aż do paruzji, pozostanie dla nas zawsze tajemnicą wiary, tak w swoim istnieniu, jak i w działaniu³.

Obowiązkiem teologii jest coraz pełniejsze poznawanie tajemnic Bożych, a więc *intellectus fidei*. Dokonuje się to przez coraz bardziej wszechstronne poznanie Objawienia zawartego nie tylko

¹ Zob. Drugi Sobór Watykański, Konstytucja Dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (dalej jako *LG*), nn. 1-2; Konstytucja o Liturgii *Sacrosanctum Concilium* (dalej jako *SC*), n. 2; zob. też np. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (dalej jako *KKK*), nn. 759-780; Ch. Schönborn, *Amare la Chiesa. Esercizi Spirituali predicati a Papa Giovanni Paolo II*, Cinisello Balsamo, 1997, s. 17-45.

² *LG*, n. 1; *KKK*, nn. 772-773; zob. np.: G. Cereti, *Per un'ecclesiologia ecumenica*, Bologna, 1996, s. 46-49.

³ Zob. B. Przybylski, *Kościół Chrystusowy*, w: AA.VV., *Wprowadzenie do zagadnień teologicznych. Dogmatyka*, Poznań – Warszawa – Lublin, 1969, s. 552-589, tu: s. 552.

w Księgach Starego i Nowego Testamentu oraz w Tradycji, ale i w Teologii⁴, od której społeczność wierych domaga się i oczekuje pełniejszych i jaśniejszych sformułowań, teorii i wyjaśnień. Teologia bowiem nie polega tylko na tłumaczeniu prawd zawartych *explicite* w Piśmie Świętym i wydobywaniu z tekstów natchnionych również tego, co znajduje się w nich *implicite*, ale szuka też wyraźniejszego i pełniejszego ujęcia wiary przekazywanej nieomylnie przez Kościół.

W nicejsko-konstantynopolitańskim symbolu wiary wyznajemy: „Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”⁵. Powszechność, czyli *katolickość*, jest zatem jedną z cech charakterystycznych *prawdziwego* Kościoła Chrystusowego, który pragnie obejmąć wszystkich ludzi wszystkich czasów, niezależnie od ich rasy, narodu, języka, kultury, zawodu, pochodzenia społecznego i płci, i doprowadzić ich ku zbawieniu⁶.

Św. Tomasz z Akwinu, który żył w czasach, kiedy Kościół był „przeżywany jako klimat i środowisko, od którego wychodząc konstruowało się teologię”⁷, nie opracował, podobnie jak i inni scholastycy, jakiegoś specjalnego, oddzielnego traktatu eklezjologicznego, ale przepoił tajemnicą Kościoła całą swoją naukę⁸. Dlatego też i o *katolickości* Kościoła Akwinata nie mówi wyraźnie, ale domyślnie, *implicite*, szczególnie tam, gdzie prowadzi refleksję o powszechności-universalności – katolickości wiary chrześcijań-

⁴ Drugi Sobór Watykański, Konstytucja Dogmatyczna o Bożym Objawieniu *Dei Verbum* (dalej jako *DV*), n. 8.

⁵ DS 150. Zob. też *LG*, n. 8; *KKK*, n. 811.

⁶ Zob. Św. Maksym Wyznawca, *Mistagogia*, c.1 (PG 91, 665).

⁷ L. Sartori, *Chiesa*, w: G. Barbaglio – S. Dianich (red.), *Nuovo dizionario di teologia*, Cinisello Balsamo 1985, s. 122-149, tu s. 123.

⁸ Zob. *In III Sent.*, d. 13; *Summa contra Gentiles*, IV, cc. 65-70; *De Veritate*, q. 29; *Super Boetium De Trinitate*, q.3; *Summa Theologiae*, III, q.8; *De Regimine Principum*, I, c.15 i III, c.10; *Contra errores Graecorum*, cc. 13.65-70; *Expos. in Symb. Apost.*, a.9; komentarze *In Matth.*, *In Joan.* i *In Epist. S. Pauli*.

Na temat myśli eklezjologicznej św. Tomasza z Akwinu zob. np. Y. Congar, *The idea of Church in St. Thomas Aquinas*, w: „The Thomist”, 1 (1939), s. 331-359; Y. Congar, *L'idée de l'Eglise chez saint Thomas d'Aquin*, w: „Revue des Sciences Philosophiques et Theologiques”, 29 (1940), 1, s. 31-59; B. Gherardini, *Tematiche ecclesiologico-tomistiche*, w: „Doctor Communis”, 33 (1980), 2, s. 194-209; B. Mondin, *Dizionario enciclopedico del pensiero di San Tommaso d'Aquino*, Bologna 1991, hasło: *Chiesa*, s. 112-117 i hasło: *Ecclesiologia*, s. 206-207; B. Mondin, *La chiesa primizia del regno. Trattato di ecclesiologia*, Bologna 1992, s. 104-109; B. Przybylski, *Kościół Chrystusowy*, dz. cyt., s. 563-564.

skiej⁹. I w taki właśnie sposób Doktor Anielski wypowiada się na ten temat w swoim młodzieńczym dziełku *Super Boetium De Trinitate*¹⁰, powstałym w czasie jego pierwszego nauczania na Uniwersytecie w Paryżu (1252-59)¹¹.

Św. Tomasz wyjaśnia w pierwszym rzędzie kwestię językową. W *Wykładzie rozdziału pierwszego* mówi wyraźnie, że wiara „nazwana jest katolicką, po grecku, lub powszechną, po łacinie, co jest tym samym: bowiem greckie ‘catholicum’ po łacinie nazywa się ‘universale’”¹².

⁹ Wyjątek stanowi *Expositio in Symbolum Apostolorum*, a.9, nn. 123-125, a ponieważ nie jest to tekst długi, warto więc przytoczyć go w całości: «Co do trzeciego przymiotu Kościoła trzeba wiedzieć, że jest on katolicki czyli powszechny; ma to przede wszystkim znaczenie geograficzne, mianowicie że Kościół jest na całym świecie, wbrew temu, co twierdzą donatyści. Czytamy w Liście do Rzymian (1,8): „O waszej wierze mówi się po całym świecie”. Podobnie w Ewangelii św. Marka (16,15): „Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. Gdy więc dawniej Bóg był znany tylko w Judei, tak teraz na całym świecie. Składa się zaś Kościół z trzech części: istnieje na ziemi, w niebie i w czyszcju. Po drugie, Kościół jest powszechny, ponieważ obejmuje ludzi wszelkiego stanu. Nikogo nie odrzuca: ani pana, ani sługi, ani mężczyzny, ani kobiety. Potwierdzają to słowa z Listu do Galatów (3,28): „Nie ma już ani mężczyzny, ani kobiety”. Po trzecie, Kościół jest powszechny w znaczeniu czasowym, byli bowiem tacy, którzy twierdzili, że Kościół będzie istniał tylko przez pewien czas. Nie jest to jednak prawdą, Kościół bowiem zaczął się już w czasach Abła, a trwał będzie aż do końca wieków, jak to czytamy w Ewangelii św. Mateusza (28,20): „Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata; po końcu zaś świata będzie trwał w niebie»; tekst i numeracja według: *Wykład Składu Apostolskiego, czyli „Wierzę w Boga”*, tłum. K. Szuszyło OP:w: Św. Tomasz z Akwinu, *Wykład pacierza*; Poznań 1987, s. 48-49.

¹⁰ Zob. L. Elders, *Faith and science. An Introduction to St. Thomas' Expositio in Boethii De Trinitate*, Roma 1974, s. 63-64.

Wydanie krytyczne tego dzieła św. Tomasza z Akwinu: Sancii Thomae de Aquino, *Opera Omnia*, iussu Leonis XIII P.M. edita, tomus L, *Super Boetium de Trinitate. Expositio libri boethii de Ebdomadibus*, cura et studio Fratrum Praedicatorum, Roma, Commissio Leonina, Paris 1992. Wszystkie cytaty z tego dzieła św. Tomasza według tego wydania. Recenzję naukową tego wydania krytycznego zobacz w: *Rassegna di Letteratura Tomistica (Nuova serie del Bulletin Thomiste, vol. XL)*, vol. XXVIII (letteratura dell'anno 1992), Napoli 1995, s. 22-27.

¹¹ Zob. np. wprowadzenie do wydania krytycznego *Super Boetium De Trinitate*, (wyd. leon. t.50) Paris 1992, s. 6; O.H. Pesch, *Tommaso d'Aquino. Limiti e grandezza della teologia medievale. Una introduzione*, Brescia 1994, s. 94-95; I. Taurisano, *La vita e l'epoca di San Tommaso d'Aquino*, Bologna 1991, s. 95; M.D. Chenu, *La teologia come scienza nel XIII secolo*, Milano 1985, s. 25; J.A. Weisheipl, *Tommaso d'Aquino. Vita, pensiero, opere*, Milano 1994, s. 140-143; J.P. Torrell, *Tommaso d'Aquino. L'uomo e il teologo*, Casale Monferrato 1994, s. 88; R. Spiazzi, *San Tommaso d'Aquino. Biografia documentata di un uomo buono, intelligente, veramente grande*, Bologna 1995, s. 97; M. Sgarbossa, *Tommaso d'Aquino. L'epoca, la vita, il pensiero*, Roma 1996, s. 65-66.

¹² *Super Boetium De Trinitate* (dalej jako S.B.T.), Exp. cap. primi, vv. 38-41: *Unde subdit quae vocatur catholica, in graeco, vel universalis, in latino, quod idem est: 'catholicum' enim graece, latine 'universalis' dicitur*. Por. tamże, v. 19: *quia catholica vel universalis vocatur; por. q.3, a.3, sed contra 2: potest dici universalis vel catholica, i sed contra 3: debet dici catholica vel universalis*. Wszystkie tłumaczenia są własne – W.D.

Kościół jest nośnikiem i krzewicielem wiary oraz stróżem jej depozytu i jej prawowierności. Jeśli zatem w tekstach św. Tomasa zastąpimy pojęcie *wiara* pojęciem *Kościół*¹³, to będziemy mieli wspaniałe teksty eklezjologiczne, ponieważ nauka o *powszechności wiary* służy tu Akwinacie nie jako jakaś wyizolowana doktryna, ale jako narzędzie studium i pracy teologicznej, opracowane przez niego dla przedstawienia swojej konstrukcji doktrynalnej w celu zilustrowania wzajemnych stosunków między *wiarą* i *Kościółem*: Kościół jest katolicki, ponieważ jego wiara jest katolicka¹⁴.

Powszechność wiary chrześcijańskiej, a więc i Kościoła, Doktor Anielski widzi nie tylko w świetle jej dwóch bardzo ważnych aspektów: jednostkowym-antropologicznym i wspólnotowym – eklezjologicznym, ale i w szerszej perspektywie teologicznej.

1. KATOLICKOŚĆ POJĘTA JAKO TRANSCENDENTNA JEDNOŚĆ W BOGU

Aby zrozumieć głębię eklezjologicznej myśli Doktora Anielskiego zawartej w jego komentarzu do *O Trójcy* Boecjusza, musimy zwrócić szczególną uwagę na pewien fakt, który umyka uwadze badaczy: na to, jak dla pojęcia katolickości-powszechności Kościoła ważny jest element jedności transcendentnej w Bogu.

Bóg, jako Stwórca, jest Przyczyną wszystkich bytów¹⁵ i jako *Przyczyna, która wpiertw była w sobie samej, potem znajduje się w skutku przez swoje podobieństwo (similitudo), i w ten sposób mówi się, że*

Zob. np. H. Waldenfels, *Kontextuelle Fundamentaltheologie*, wydanie włoskie: *Teologia fondamentale nel contesto del mondo contemporaneo*, Cinisello Balsamo 1987, s. 411, gdzie Autor mówi, że „powszechność jest konsekwencją katolickości”, utożsamiając właściwie katolickość z jednością; por. np. C. Militello, *Ecclesiologia*, Casale Monferrato 1991, s. 89-92, szczególnie s. 92, gdzie Autorka utożsamia *cattolicità* z *universalità*.

¹³ Podobnego zabiegu wymiany pojęć (*laska* na *wiara*, *prawda* objawiona, *teologia*; i *natura* na *rozum*, *filozofia*) z bardzo dobrym skutkiem dla zgłębienia myśli św. Tomasza dokonał J.A.I. Labeaga w: *La Vita Intellettiva. Lectio Sancti Thomae Aquinatis*, Città del Vaticano 1994, s. 8.

¹⁴ Zob. L. Elders, *Faith and science. An Introduction to St. Thomas' Expositio in Boethii De Trinitate*, Roma 1974, s. 64; cfr. Y. Congar, *La Chiesa è cattolica*, w: *Mysterium Salutis*, Brescia 1972, t. IV/1, s. 577-605, tu s. 585.

¹⁵ S.B.T., q.5, a.4, resp.: (...) *rzeczywistości Boże (res divinae)*, ponieważ są *przyczynami wszystkich bytów (...)*, mogą być *rozpatrywane (...)* jako *przyczyny wspólne wszystkich bytów*.

*Bóg udzielił swego podobieństwa wszystkim stworzeniom*¹⁶. Dlatego też świat stworzony odkrywa nie tylko jedność z Bogiem, która znajduje się już określona i wytyczona w jego „kondycji” stworzenia, ale i jedność w Bogu, która jest mu udzielana w wypadku jego potwierdzającej odpowiedzi na Boże wezwanie i która pomaga mu przekraczać-transcendować własne ograniczenia:

*Każde stworzenie dąży do tego, aby upodobnić się do Boga coraz bardziej i bardziej, na ile tylko może*¹⁷.

Świat znajdzie zatem prawdziwą jedność tylko w Bogu, czyli w Tym, który go stworzył i powołał. Poprzez tę jedność bowiem stworzenie jest zapraszane do definitywnego przewyżczenia i przekroczenia swoich własnych granic i „warunków bycia stworzeniem” (*conditiones creaturales*).

Takie pojęcie katolickości nie pozwoli nam jednak pominąć jednego z najbardziej ważnych problemów odnoszących się do tego zagadnienia. Idea powszechności bowiem odsyła nas jakby spontanicznie prawie zawsze do wymiarów ziemskich, na jakie Kościół musi się rozciągać.

H. de Lubac, prowadząc w swoim *Katolicyzmie* rozważania o katolickości Kościoła, zauważa, że Kościół jest katolicki nie dlatego, że aktualnie rozprzestrzenia się po całym świecie i liczy ogromną ilość wyznawców. On był katolicki już rankiem w dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy wszyscy członkowie Kościoła mieścili się w jednej małej salce; był katolicki także wówczas, gdy nawałnica ariańska zdawała się go zatapiać; będzie katolicki i jutro, i także wtedy, jeśli nawet masowe odstępstwa pozbawiłyby go prawie wszystkich wiernych. Istotowo bowiem katolickość nie jest kwestią geografii czy liczb¹⁸.

¹⁶ S.B.T., q.5, a.4, ad 2; por. np.: *Summa Theologiae* (dalej jako *S.Th.*), I, q.8, a.1, resp.: *Bóg jest we wszystkich rzeczach nie jako część ich istoty albo jako ich przypadłość, ale tak jak twórca (agens) obecny jest w dziele, którego dokonuje. (...) Jak długo przeto rzecz istnieje (habet esse), tak długo Bóg musi być przy niej czy w niej, i to stosownie do sposobu jej bytowania. (...) Stąd wynika, że Bóg musi być (sit) we wszystkich rzeczach, i to dogłębnie (intime).*

¹⁷ S.B.T., q.2, a.1, ad 7: *Quaelibet creatura movetur ad hoc quod Deo assimiletur plus et plus quantum potest. Por. In I Sent., d.35, q.1, a.1, sol.: Omne agens habet aliquam intentionem et desiderium finis.*

¹⁸ H. de Lubac, *Catholicisme. Les aspects sociaux du dogme*, wydanie włoskie: *Cattolicesimo. Aspetti sociali del dogma* (tłum. wł. Umberto Massi), Milano 1992, s. 24; por. J. Neuner, *La Chiesa universale. La cattolicità della Chiesa nell'opera missionaria*, w: AA.VV., *Mysterium Kirche in der Sicht der theologischen Disziplinen*, wyd. włoskie: *Il mistero della Chiesa* (tłum. wł. A. Audisio), Roma 1965, s. 555-556; por. H. Waldenfels, *Teologia fundamenta-*

Również dla św. Tomasa w *Super Boetium De Trinitate* katolickość Kościoła nie polega na jakiejś wartości ilościowej, numerycznej, ale na pełni wiary przekazywanej przez Kościół¹⁹.

W *Wykładzie rozdziału pierwszego* Doktor Anielski, powołując się na Ps 18,5: „Po całej ziemi rozciąga się” itd., mówi, że to „rozciąganie się” wiary chrześcijańskiej „po całej ziemi” jest *przyczyną (causa)* jej katolickości²⁰. A zatem, rozprzestrzenienie się wiary chrześcijańskiej po całej ziemi, św. Tomasz pojmuje nie jako zasadę, lecz jako przyczynę jej katolickości.

Według Akwinaty *zasada*²¹, która przecież nie jest przyczyną²², *nie oznacza nic innego, jak to, od czego pochodzi jakaś rzecz: i rzeczywiście to, od czego coś pochodzi w jakikolwiek sposób, nazywamy zasadą-początkiem i na odwrót*²³, a jeśli nawet nazwa *principium* etymologicznie zdaje się pochodzić od *pierwszeństwa (prioritas)*, to wcale jednak nie oznacza *pierwszeństwa, lecz początek-pochodzenie-źródło (origo)*²⁴. A wiara pochodzi przecież od Boga i św. Tomasz nie ma co do tego żadnych wątpliwości²⁵. Tak więc Bóg jest *Principium*, czyli *Początkiem* i *Zasadą* wiary.

Natomist *przyczyna (causa)*²⁶ jest tym, co w jakiś sposób przyczynia się do powstania jakiejś rzeczy²⁷, a także: nazwa *przyczyna* niesie ze sobą jakiś wpływ na bytowanie-istnienie rzeczy przyczynowanej²⁸. Poza tym: *to, ku czemu zdąża działanie sprawcy (agens), nazywa się przyczyną celową (causa finalis)*²⁹, czyli celem, a *cel jest przyczyną przyczyn*³⁰.

le..., dz. cyt., s. 411-412; S. Dianich, *Comunità*, w: G. Barbaglio – S. Dianich (red.), *Nuovo dizionario di Teologia*, Cinisello Balsamo 1985, s. 158.

¹⁹ Zob. *S.B.T.*, q.3, a.3; por. L. Elders, *Faith and science...*, dz. cyt., s. 63-64; Y. Congar, *La Chiesa è cattolica*, dz. cyt., s. 584.

²⁰ Zob. *S.B.T.*, Exp. cap. primi, vv. 60-62.

²¹ Zob. B. Mondin, *Dizionario enciclopedico...*, dz. cyt., hasło: *Principio*, s. 491-492.

²² Zob. *S.Th.*, I, q.33, a.1, ad 1; zob. Tommaso d'aquino, *Pagine di Filosofia* (red. Roberto Coggi), Bologna 1988, s. 27, przypis n. 10: *Zasada-principium jest więc «tym, od czego coś pochodzi w jakikolwiek sposób», przyczyna jest «tym, od czego coś pochodzi według zależności w bytowaniu». Każda przyczyna jest zasadą-principium, ale nie na odwrót.*

²³ *S.Th.*, I, q.33, a.1, resp.; por. *De principiis naturae ad fratrem Silvestrum*, cc. 20-21.

²⁴ *S.Th.*, I, q.33, a.1, ad 3.

²⁵ Zob. *S.B.T.*, q.3, a.1, ad 4.

²⁶ Zob. B. Mondin, *Dizionario enciclopedico...*, dz. cyt., hasło: *Causa*, s. 106-108.

²⁷ *In V Metaph.*, lect. 1, n. 751: *quod influxum quemdam ad esse causat.*

²⁸ *In V Metaph.*, lect. 1, n. 751: *nomen causa importat influxum quemdam ad esse causati.*

²⁹ *In II Phys.*, lect. 10, n. 240.

³⁰ *S.Th.*, I, q.5, a.2, ad 1: *Finis est causa causarum.* Por. *De Potentia*, q.5, a.1; *In I Sent.*, d.8, q.1, a.1; d.45, q.1, a.1; *S.Th.*, I-II, q.90, a.1.

Oczywiście, wiara (i Kościół) ma swoje życie od Boga, ale ma je po to, aby je dawać. Bóg jest zawsze Przyczyną Pierwszą wszystkich rzeczy³¹ i ich Celem Ostatcznym³². Wszystkie inne przyczyny są wtórne-drugorzędne, i dlatego wszystkie inne cele są pośrednie. I teraz lepiej zrozumiemy stanowisko Akwinaty: wiara chrześcijańska (*sprawca-agens = przyczyna sprawcza – causa efficiens*) dąży do rozprzestrzenienia się po całej ziemi (*cel = causa finalis*) nadaje jej wymiaru uniwersalności-powszechności-katolickości. Mowa jest tu, oczywiście, nie o zasadzie, lecz o przyczynie celowej, czyli o celu: rozprzestrzenianie się wiary po całej ziemi jest celem wiary, a więc i Kościoła. W ten sposób zostaje potwierdzona tu, tak jak i w innych punktach doktryny Tomaszowej, godność, znaczenie i ważność przyczyn wtórnych – w tym wypadku: wiary (i Kościoła) i jej rozprzestrzenienie się po całej ziemi – oraz prymat Przyczyny Pierwszej, czyli Boga.

Cel jako taki wcale nie musi być koniecznie zrealizowany³³. Gdyby wymagało się tu konieczności, to inne religie powinny być bardziej nazywane katolickimi, niż wiara chrześcijańska, gdyż wierzenia i religie niechrześcijańskie (w różnej formie i postaci) docierają do wszystkich krańców świata, natomiast wiara chrześcijańska jeszcze nie dotarła do wszystkich, gdyż są niektórzy ludzie, którzy nie wierzą w Chrystusa³⁴. Przecież także w *czasach proroków* – zauważa św. Tomasz – *różne ludy gorliwie przykładały się do kultów różnych bóstw, zaś sam tylko naród Izraela oddawał kult należny prawdziwemu Bogu, i tak nie było jednej powszechnej religii; Iprzetol zapowiedział przez nich Duch Święty, że kult prawdziwego Boga będzie przyjęty przez wszystkich; stąd powiedziane jest w Iz 45,23³⁵: „Przede mną zegnien się każde kolano i wyzna mnie wszelki język”. A to właśnie spełnia się przez wiarę i religię chrześcijańską, dlatego słusznie nazywana jest katolicką³⁶.*

³¹ Zob. *S.B.T.*, q.5, a.4, resp.; por. *S.Th.*, I, q.8, a.1; q.105, a.5; *In I Sent.*, d.18, q.1, a.5; d.34, q.1, a.2.

³² Zob. *Comp. Theol.*, I, c.11, n. 21; *De Veritate*, q.20, a.4; *S.Th.*, I, q.44, a.4, ad 4; I-II, q.1, a.1, ad 2; *C.G.*, III, c.24.

³³ *S.Th.*, II-II, q.184, a.3, resp.: na cel nie można nakładać żadnej miary.

³⁴ Por. *S.B.T.*, q.3, a.3, ob 4.

³⁵ Według wersji *Veteris Latinae*; por. Św. Hieronim, *Comment. in Is.*, XIII (PL 24,448); Antyfona do Magnificat na sobotę przed III Niedzielą Adwentu (prototyp Mszału Humberta, Rzym, Archiwum Generalne Zakonu OO. Dominikanów, XIV, L.1, fol.232)

³⁶ *S.B.T.*, q.3, a.3, resp.; zob. też *S.B.T.*, q.3, a.3, ad 4; por. Św. Augustyn, *De civitate Dei*, VI, c.10, n. 3 (PL 41, 191).

I może właśnie dlatego, że nie znamy dostatecznie Boga, nie udaje się nam wniknąć w głębię i w wielkość świata. Horyzont się poszerzy tylko wówczas, gdy uda się nam oddalić od świata, ponieważ bazą podstawową jedności świata jest Bóg Transcendentny. Przeszkodą w budowaniu takiej jedności był i jest fakt, że chrześcijaństwo znajduje się właściwie ciągle w sytuacjach historycznych, w których efektywnie utożsamia się z jedną określoną kulturą lub jedną określoną warstwą społeczną albo grupą osób, które nie czują wcale potrzeby rozzerwania swojego kręgu i otwarcia się na innych. Wiara wielu chrześcijan jest zamknięta, chroniona; stała się jakością, której nie wolno stracić, gdyż przekształca nasze życie, chroni je, pociesza i wzmacnia. Ale nie jest to już wiara, która byłaby odpowiedzią na wołanie Boga żywego, nie jest już straceniem życia po to, aby je znów odzyskać³⁷. Dzisiaj szuka się w ludzkiej naturze uczucia egzystencjalnego dyskomfortu, które domaga się wiary. Ale wiara nie jest decyzją światopoglądową, poprzez którą człowiek stara się odnaleźć siebie w świecie, który go otacza, i odnaleźć ostateczny sens swojego życia. Tylko w wierze żywej, która obejmuje i wciąga całego człowieka, wszystko to, czym on jest, można spotkać, doświadczyć i poznać Boga żywego³⁸.

W obrębie teologii tradycyjnej funkcjonowała klasyczna definicja wiary³⁹, która z wielką jasnością i precyzją oddzielała zakres cnoty wiary od zakresu cnót nadziei i miłości. Jednakże dla teologii posoborowej takie podejście jest zbyt jednostronne, redukcyjne, intelektualistyczne i abstrakcyjne, gdyż podkreśla wyłącznie aspekt obiektywny, przedmiotowy i doktrynalny wiary, a nie uwypukla wystarczająco pewnego istotnego aspektu: żywotnego zaangażowania człowieka wierzącego i jego całkowitego zdania się na Boga⁴⁰.

Ten istotny aspekt został bardzo wyraźnie podkreślony w nowym *Katechizmie Kościoła Katolickiego*: „Przez wiarę człowiek poddaje Bogu całkowicie swój rozum i swoją wolę. Całą swoją istotą człowiek wyraża przyzwolenie Bogu Objawicielowi”⁴¹. Odpowiedź czło-

³⁷ Por. J. Neuner, *La Chiesa universale...*, dz. cyt., s. 562-563.555-556.

³⁸ Zob. J. Salij, *Eseje tomistyczne*, Poznań 1995, s. 69-72.

³⁹ *Katechizm św. Piusa X*, n. 232: *Wiara jest dyspozycją nadprzyrodzoną, dzięki której człowiek akceptuje prawdę wyższą, ale nie sprzeczną z rozumem, na podstawie autorytetu Boga, który ją objawił i którą Kościół przedkłada do wierzenia*; za: B. Mondin, *Antropologia teologica*, Alba 1977, s. 293.

⁴⁰ Por. B. Mondin, *Antropologia teologica*, dz. cyt., s. 293-294. *DV*, n. 5.

⁴¹ *KKK*, n. 143; por. *DV*, n. 5.

wieka Objawiającemu się Bogu św. Paweł Apostoł nazywa *postuszeństwem wiary*⁴², które polega na poddaniu się w sposób wolny usłyszanemu słowu, ponieważ prawda tego słowa została zagwarantowana przez Boga, który jest samą Prawdą⁴³. Wiara jest najpierw *osobowym przyłgnięciem człowieka do Boga*, ale równocześnie i nierozdzielnie jest ona *dobrowolnym uznaniem całej prawdy, którą Bóg objawił*. Dlatego jako osobowe przyłgnięcie człowieka do Boga i uznanie prawdy, którą On objawił, wiara chrześcijańska różni się od wiary w osobę ludzką. A zatem słuszne i dobre jest całkowite powierzenie się Bogu i absolutna wiara w to, co On mówi⁴⁴.

2. KATOLICKOŚĆ POJĘTA JAKO JEDNOŚĆ W WIERZE

Zauważa się dzisiaj tendencję, aby w wierze, rozumianej jako ufne zdanie się na Boga, widzieć element istotowy życia chrześcijańskiego. I nie przypisuje się właściwie żadnego znaczenia wierze jako zaakceptowaniu, przyjęciu pewnej ściśle określonej grupy prawd: prawd zawartych w Piśmie Świętym, w Tradycji, przedkładanych przez Kościół itd. Taka postawa, oparta na rozważaniach niektórych teologów – szczególnie K. Rahnera i P. Tillicha, którzy spekulując wokół najpewniejszej prawdy o uniwersalnej zbawczej woli Bożej, doszli do wniosku, że dla zbawienia wystarczy pewne minimum wiary – prowadzi do twierdzenia, że dla zbawienia wystarczy wiara anonimowa, jakiegokolwiek uznanie nieskończonej miłości Bożej, niezależnie od konkretnych, historycznych dowodów miłości, jakich Bóg dostarczył ludzkości w całym ciągu historii zbawienia⁴⁵.

W języku powszechnie używanym akt kogoś, kto „wierzy” jest nazywany aktem „wiary”⁴⁶. Jednakże *wiara, tak jak i dowolne inne poznanie, ma podwójną materię, to znaczy „in qua”, to jest samych*

⁴² Por. Rz 1,5; 16,26.

⁴³ KKK, n. 144.

⁴⁴ KKK, n. 150.

⁴⁵ Zob. np. B. Mondin, *Antropologia teologica, dz. cyt.*, s. 133-135.165-168.235-241.245-249.297-299, wraz ze wskazaną tam bibliografią. Na temat współczesnej tendencji do zredukowania wiary do poziomu wiary naturalnej zob. np. J. Salij, *Eseje tomistyczne, dz. cyt.*, s. 80-91.

⁴⁶ Zob. S. Parenti, *Comunicazione – Credibilità di Cristo – Fede*, Bologna 1991, s. 48-50; Por. L. Balter, *Od wiary do teologii*, w: *Podstawy wiary – Teologia* (Kolekcja Communio 6), Poznań 1991, s. 7.

wierzących, oraz „de qua”, to jest rzeczywistości, w które się wierzy⁴⁷. Należy więc, o czym, zdaje się, współczesny człowiek bardzo często zapomina, rozróżnić między wiarą subiektywną-podmiotową (*in qua*) i wiarą obiektywną-przedmiotową (*de qua*).

W *Super Boetium De Trinitate* św. Tomasz nie podaje wyraźnego opisu i definicji aktu wiary. Nie poświęca temu zagadnieniu jakiegos specjalnego artykułu i dlatego elementy aktu wiary, opracowanego przez teologię, są rozrzucone po różnych kwestiach tego dzieła. Jest jednak jeden tekst, który w miarę całościowo traktuje o elementach aktu wiary:

w wierze, którą wierzymy w Boga, jest nie tylko przyjęcie rzeczywistości, na które się zgadzamy, ale i coś, co skłania do przyzwolenia-zgody; i tym światłem jest w jakiś sposób postawa wiary (habitus fidei) wlana przez Boga w umysł ludzki. (...) Światło zaś wiary, które jest jakby wyciśnięciem pieczęci Prawdy Pierwszej (sigillatio primae veritatis) w umyśle, nie może omylić, tak jak Bóg nie może oszukać ani okłamać; dlatego to światło wystarcza do wydania osądu. Ta jednak postawa nie porusza [umysłu] przez drogę intelektu, lecz bardziej przez drogę woli; dlatego nie uwidacznia tego, w co się wierzy, ani nie obmyśla przyzwolenia-zgody, lecz sprawia, że przyzwolenie jest dobrowolne. A z tego wynika, że wiara z dwóch stron pochodzi od Boga, to znaczy i ze strony światła wewnętrznego, które prowadzi do przyzwolenia, i ze strony rzeczywistości, które są podawane z zewnątrz, a które biorą początek z Bożego objawienia (...). Dlatego, tak jak poznanie zasad przyjmowane jest od zmysłu, a jednak światło, przez które zasady są poznawane, jest wrodzone, tak i wiara pochodzi ze słyszenia⁴⁸, a jednak postawa wiary jest wlana⁴⁹.

Tekst ten pokazuje nie tylko cały dynamizm aktu wiary, w którym biorą udział i objawiający się Bóg ze swoją łaską, i człowiek ze swoim umysłem i swoją wolą, ale i unaocznia też bardzo wyraźnie, że niemożliwa jest wiara czysto ludzka. Wiara bowiem, która jest poznaniem nadprzyrodzonym dzięki temu, że jest zawierzeniem, nie jest poznaniem naturalnym przez oczywistość. W wierze autentycz-

⁴⁷ *S.B.T.*, q.3, a.3, resp.

⁴⁸ Zob. *Rz* 10,17.

⁴⁹ *S.B.T.*, q.3, a.1, ad 4.

ność i prawdziwość poznania jest zagwarantowana przez Boga, któremu wierzymy.

Chociaż *wiara nazwana jest opinią wspartą racjami*⁵⁰, to między wiarą i opinią zachodzi jasno i wyraźnie oczywista różnica:

*Wiara ma coś wspólnego z opinią i coś [wspólnego] z wiedzą i rozumieniem (...). Z wiedzą mianowicie i zrozumieniem [wiara] ma wspólne pewne i trwałe przyzwolenie (certum et fixum assensum); i w tym różni się od opinii, która przyjmuje jedne przeciwieństwa, wzbraniając się przed przyjęciem innych, i [różni się] od wątpienia, które waha się pomiędzy dwiema [rzeczami] przeciwnymi. Lecz [wiara] ma wspólne z opinią to, że jest o rzeczach-rzeczywistościach, które nie są oczywiste dla intelektu; i tym różni się od wiedzy i zrozumienia*⁵¹.

Nie trzeba chyba dowodzić, że w tekście tym wiedza (*scientia*) i rozumienie (*intellectus*) są rozumiane jako cnoty intelektualne⁵². Wiara zatem nie jest opinią. Wierzyć jedynie w sposób częściowy w niektóre prawdy wiary objawionej, a nie we wszystkie, to nie jest akt pochodzący z wiary wlanej, czyli z *habitus fidei*, który jest darem cnoty teologalnej-boskiej, ale jest to akt, który pochodzi z typowo ludzkiego osądu. I wówczas nie można mówić o akcie wiary, lecz o przyłgnięciu do błędu. Dziś obok anonimowego chrześcijaństwa pojawiło się także inne niebezpieczeństwo dla wiary katolickiej: chrześcijaństwo selektywne, wybiórcze. Polega ono na zaniedbywaniu ważnych aspektów doktryny katolickiej i na wyłączeniu – z roszczeniem sobie prawa do nowych interpretacji – bardziej lub mniej milcząco, prawd dogmatycznych. Panujący subiektywizm dąży do pomijania tych elementów doktryny katolickiej, które nie harmonizują ze współczesną, „nowoczesną” wizją świata i człowieka. Taka postawa niektórych teologów powoduje także ciężkie w skutkach zmiany w życiu zwykłych ludzi wierzących, gdyż wielu z nich wybiera arbitralnie tylko te prawdy wiary, które osobiście uważa za słuszne⁵³.

⁵⁰ S.B.T., q.3, a.1, ad 4: *fides dicitur opinio iuvata rationibus*. Por. Św. Albert Wielki, *Super Sent.*, III, d.23, a.1, arg.3 i resp.; por. też Arystoteles, *De anima*, II, 29/III, 5/ (428 a 20).

⁵¹ S.B.T., q.3, a.1, resp.; por. *De Veritate*, q.14, a.1; Awicenna, *De anima*, V, c.1.

⁵² Zob. S.B.T., q.5, a.1, ob 1 i ad 1; por. S. Th., I-II, q.57, a.2; *Summa contra Gentiles* (dalej jako C.G.) III, c.44.

⁵³ Zob. E. Bini, *La totalità dell'atto di fede. La critica di S. Tommaso al 'cristianesimo selettivo'*, w: *Atti del IX Congresso Tomistico Internazionale*, t. 5: *Problemi teologici alla luce dell'Aquinata* (Studi Tomistici 44), Città del Vaticano 1991, s. 114-117.

I właśnie w pojęciu odstępstwa od wiary jawi się w pełni, przedstawiona w *Super Boetium De Trinitate*, Tomaszowa koncepcja katolickości pojętej jako jedność w wierze.

Akwinata jest bardzo srogi:

według prawdy rzeczywistości (secundum rei veritatem) heretycy nie są chrześcijanami, gdyż odstępują od nauki Chrystusa, i w tym względzie wiara katolicka sama jedna jest potężna (solitarie pollet); lecz według pozorów i opinii ludzkiej (secundum apparentiam et hominum opinionem) heretycy nazywani są chrześcijanami, ponieważ przynajmniej słowami (voce) wyznają Imię Chrystusa, i w tym względzie wiara katolicka nie jest jedna, lecz w najwyższym stopniu jest potężna (maxime pollet): bowiem ta sama (ipsa) /wiara/ jest przyjęta jak najbardziej wspólnie i powszechnie (communius et diffusius est recepta)⁵⁴.

Doktor Anielski daje przede wszystkim do zrozumienia, że ktoś, kto neguje choćby jeden artykuł wiary, nie posiada samej wiary. Aby dobrze ten problem zrozumieć, musimy wyjść od natury postawy wiary (*habitus fidei*) i warunków jej zaistnienia:

wiara z dwóch stron pochodzi od Boga, to znaczy i ze strony światła wewnętrznego, które prowadzi do przyzwolenia-zgody, i ze strony rzeczywistości, które są podawane z zewnątrz, a które biorą początek z Bożego Objawienia, (...) tak i wiara pochodzi ze słyszenia⁵⁵, a jednak postawa wiary jest wlana⁵⁶.

Wiara więc jako *habitus* wlany ma za przedmiot formalny nie tylko prawdy, w które należy wierzyć, lecz również światło, które po-

⁵⁴ S.B.T., Exp. cap. primi, vv. 30-38.

⁵⁵ Zob. Rz 10,17: *Przeto wiara pochodzi z tego, co się słyszy* (tekst wg. Biblii Tysiąclecia). Św. Tomasz, komentując te słowa, powiada: *«Następnie (w.17) Apostoł wyciąga wniosek z tego, co powiedział. Mówi: Ponieważ więc niektórzy nie wierzyliby, gdyby nie usłyszeli – wiara bierze się ze słyszenia. „Okazał mi posłuszeństwo zaraz po usłyszeniu (Ps 17,45). Mogłoby się to wydawać sprzeczne z tym, że wiara jest cnotą udzieloną przez Boga. „Wam bowiem jest to dane, abyście w Niego wierzyli” (Flp 1,29). Na to odpowiadamy, że dwie rzeczy są potrzebne do zaistnienia wiary. Pierwsza z nich to gotowość serca do uwierzenia i ta nie pochodzi ze słyszenia, ale z daru łaski. Druga zaś to konkretna treść wiary, która pochodzi ze słyszenia.»* In Rom., c.10, lect.2, n. 844; tekst wg. Św. Tomasz z Akwinu, *Wykład Listu do Rzymian*, tłum. i opr. J. Salij, Poznań 1987, s. 166.

⁵⁶ S.B.T., q.3, a.1, ad 4: *fides ex duabus partibus est a Deo, scilicet et ex parte interioris luminis quod inducit ad assensum, et ex parte rerum quae exterius proponuntur, quae ex divina revelatione in initium sumpserunt, (...) ita fides est ex auditu, et tamen habitus fidei est infusus.*

zwała konkretnie uwierzyć, które daje możliwość uwierzenia. To światło w terminologii scholastycznej nazywane jest *lumen sub quo* i jest ono *obiectum formale quo* postawy wiary.

To *lumen sub quo* jest tym, co skłania do przyzwolenia-zgody, czyli tym światłem, dzięki któremu wierzymy, jest postawa wiary (*habitus fidei*) wlana przez Boga w umysł ludzki⁵⁷.

Światło zaś wiary, które jest jakby wyciśnięciem pieczęci Prawdy Pierwszej w umyśle⁵⁸, nie może omylić, tak jak Bóg nie może oszukać ani okłamać (...). Ta jednak postawa nie porusza [umysłu] przez drogę intelektu, lecz bardziej przez drogę woli⁵⁹.

Mamy tu zatem do czynienia ze środkiem, który pozwala na darcie do samej *Veritas Prima*, czyli do samego Boga. Jeśli więc chciałoby się tym światłem manipulować albo selekcjonować je według własnego uznania i upodobania, to nie byłby możliwy akt wiary, ponieważ miejsce posłuszeństwa wiary Bożemu Objawieniu zostałoby zajęte przez jakiś typowo ludzki akt woli.

Akt wiary, jak to wyraźnie widzieliśmy, nie pochodzi wyłącznie od nas. Podmiotem jego jest osoba działająca i odpowiedzialna, czyli również Bóg, gdyż to On nas pociąga, porusza i oświeca zupełnie gratis. Bóg działa przede wszystkim na naszą wolę, gdyż to wola skłania umysł do przyzwolenia i opowiedzenia się za wiarą. W stosunku zaś do rozumu łaska działa jak światło. Bóg nie tylko ukazuje nam przedmiot wiary (*quod*), ale i daje nam zdolność przyjęcia i zrozumienia go, daje nam *lumen fidei*, który stanowi wewnętrzne poruszenie, czyli światło wyprzedzające w jakiejś mierze kolejne etapy powstawania wiary. Jest to pewnego rodzaju przepojenie naszego umysłu Prawdą Pierwszą, która ani sama się nie myli, ani nas nie może wprowadzić w błąd. Bóg, Prawda Pierwsza i Światło, porusza ludzkie umysły. Jest On Absolutnym Aktem oświecającym umysł człowieka wierzącego w każdym akcie jego wiary, i to na miarę Bożą. Tak więc *quod*, jak i *quo*, pochodzą w pierwszym rzędzie od Boga. Akt wiary powstaje z wewnętrznego udzielenia się

⁵⁷ Zob. *S.B.T.*, q.3, a.1, ad 4.

⁵⁸ Zob. też *De Veritate*, q.2, a.1, arg.6; por. Al g a z e l, *Metafizyka*, tr. 3.

⁵⁹ *S.B.T.*, q.3, a.1, ad 4: *Lumen autem fidei, quod est quasi quaedam sigillatio primae veritatis in mente, non potest fallere, sicut nec Deus potest decipi vel mentiri (...). Hic tamen habitus non movet per viam intellectus, sed magis per viam voluntatis.*

Pierwszej Prawdy, która zewnętrznie ujawnia się w Piśmie Świętym i w nauczaniu Kościoła. Akt Boży, pobudzający w sposób nadprzyrodzony ludzki umysł, nie może być przedmiotem doznania, ale można uświadomić sobie, czy wierzy się z zachowaniem tych wymagań, jakie stawia nadprzyrodzone działanie Boga. Można wiedzieć, czy opieramy się na nas samych, czy na Bogu. Można w jakiś sposób doświadczyć faktu stworzenia w nas przez Boga motywu wiary: jest nim On sam, i to taki, jaki dał się w Objawieniu⁶⁰.

To, w co się wierzy, czyli *obiectum formale quod*, ma solidną, obiektywną podstawę w prawdach wiary, które wypływają z Pisma Świętego, czyli z Bożego Objawienia, to znaczy *od strony rzeczy, które z zewnątrz są przedkładane, a które swój początek biorą z Bożego Objawienia*⁶¹. Pismo Św. więc zawiera i objawia pewną obiektywną treść, która przewycięża wszelką możliwość manipulacji.

Wielką wartość i znaczenie ma ścisły związek zachodzący między Pismem świętym i doktryną Kościoła. Św. Tomasz uważa, że jeśli pośredniczenie Kościoła zastąpi się przez jakieś inne kryteria, to nie można mówić o prawdziwej wierze, ale o opiniach, które nie mają nic wspólnego z poprawnym przedstawieniem teologicznym:

*I tak ci, którzy by od tej wiary i religii, wspólnie-powszechnie obiecaniej i przyjętej, ku własnym jakimś poglądom się skłaniali, powinni być nazwani nie katolikami, lecz jakby heretykami oddzielonymi od wspólnoty*⁶².

Jasne jest, że w tym tekście przez *wiarę i religię wspólnie-powszechnie obiecaną* (*fides et religio communiter promissa*) należy rozumieć *wiarę przekazaną w Piśmie Świętym*, a przez *wiarę i religię wspólnie-powszechnie przyjętą* (*fides et religio communiter recepta*) należy rozumieć *wiarę Kościoła*. Oznacza to, że wiara Kościoła jest *wiarą przekazaną w Piśmie Świętym*. Jeśli więc przeczy się choćby jednej tylko prawdzie wiary, to poddaje się w wątpliwość

⁶⁰ Por. Y.M.J. Congar, *Wiara i teologia*, w: AA.VV., *Tajemnica Boga*, Poznań – Warszawa – Lublin 1967, s. 67-72, wraz z podaną tam bibliografią.

⁶¹ S.B.T., q.3, a.1, ad 3: *ex parte rerum quae exterius proponuntur, quae ex divina revelatione initium sumpserunt*.

⁶² S.B.T., q.3, a.3, resp.: *Et sic illi qui ab hac fide et religione communiter promissa et recepta in proprias quasdam sententias declinarunt, non catholici, sed quasi a communione divisi haeretici nominantur*.

nie tylko jej zawartość doktrynalną i dogmatyczną proklamowaną przez Kościół, ale również i samo *medium*, które nam ją zakomunikowało. W ten sposób słowo Boże i Kościół zostają zanegowane nie tylko jako miejsca, z których można czerpać bezpiecznie i z pewnością prawdy wiary, ale również jako środki, które Bóg wybrał i uprzywilejował dla komunikowania zbawienia. Tak więc też poddaje się w wątpliwość ich decydującą rolę w Bożym planie zbawienia⁶³.

Bóg, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy⁶⁴, i zbawczą prawdę dla wszystkich przeznaczył, nie objawia się każdemu człowiekowi z osobna. Jego Prawda jest przekazywana przez objawienie niektórym tylko ludziom, aby oni przekazywali ją innym przez tradycję i nauczanie:

*wiara pochodzi ze słyszenia*⁶⁵.

Tak więc jedni przekazują, inni odbierają, aby znów z kolei przekazać jeszcze innym, a sam Bóg jest źródłem tego dawania i przekazywania⁶⁶. Mówi się tradycyjnie o depozycie wiary przekazanym w całości Kościołowi przez Apostołów, o czym zresztą oni sami nauczają⁶⁷. To znowu daje Kościołowi (jako całej wspólnoty, ale przede wszystkim Magisterium), poprzez nauczanie i tradycję, prawo ingerowania w sprawy wiary ludzi przyjmujących jej treść⁶⁸. Nasza wiara jest w pewnym sensie uwarunkowana podawaniem przez Kościół prawdy objawionej i Kościół nas „ustawia”, gdyż przez niego otrzymujemy normalnie, zgodnie z planem Bożym, określenia przedmiotów wiary:

wiara z dwóch stron jest od Boga, to znaczy i ze strony światła wewnętrznego, (...) i ze strony rzeczywistości, które są podawane z ze-

⁶³ Por. E. Bini, *La totalità dell'atto di fede...*, dz. cyt., s. 115.

⁶⁴ *1 Tym* 2,4.

⁶⁵ *S.B.T.*, q.3, a.1, ad 4: *fides est ex auditu*; por. *Rz* 10,17.

⁶⁶ *S.B.T.*, q.2, a.3, ad 1: *Aby jednak tego wszystkiego, co dotyczy wiary, nie zawdzięczać mocy lub mądrości ludzkiej, przeto zechciał Bóg, by pierwotne przepowiadanie Apostołów odbywało się w słabości i prostocie; co jednak później przez nadchodzącą moc i świecką mądrość okazuje [Bóg] przez zwycięstwo wiary, że świat jest podległy Bogu i odnośnie mocy, i odnośnie mądrości*. Por. *De rationibus fidei*, c.7; *S.Th.*, III, q.35, a.7, ad 3; zob. też *DŁ*, nn. 7-8; *KKK*, 74-82; Y.M.J. Congar, *La tradizione e le tradizioni*, Roma 1965, s. 19-20; Y.M.J. Congar, *Wiara i teologia*, dz. cyt., s. 34.

⁶⁷ *1 Tym* 6,20; *2 Tym* 1,14; 2,2; 3,14; *Tyt* 2,1; *Rz* 16,17; *Gal* 1,8-9; *J* 14,26; *Jud* 3.

⁶⁸ Zob. Y.M.J. Congar, *Wiara i teologia*, dz. cyt., s. 33-36; por. *KKK*, nn. 84-100.

*wnątrz, (...) obie /te strony/ są jakimś ograniczeniem-określeniem poznania*⁶⁹.

Wierzę w Boga i – według wyrażenia użytego w polskim tłumaczeniu *Credo: credo sanctam Ecclesiam catholicam* – wierzę też w Kościół, to znaczy wyznaję Kościół, który jest „miejscem”, gdzie wiara znajduje się w swojej pełni. Wiara przekazana w *Wyznaniu-symbolu wiary*, jest wyznawana jakby przez osobę całego Kościoła (*quasi ex persona totius Ecclesiae*), który jednoczy się przez wiarę⁷⁰. Wiara chrześcijanina jest zatem uczestnictwem w wierze Kościoła. Każda prawdziwa wiara jest zjednoczona z wiarą Kościoła. Jeśli więc „moja wiara” nie jest „wiarą Kościoła”, to i nie uczestniczę w życiu Kościoła, które jest życiem Chrystusa. A ponieważ Kościół jest „ciałem Chrystusa”, a my Jego członkami⁷¹, On zaś jest Głową⁷², to gdy moja wiara nie jest wiarą Kościoła, nie jestem członkiem tego Ciała⁷³.

Wiarę chrześcijańską – przez którą pojmuje wiarę Kościoła rozumianą jako wiarę przekazaną w Piśmie Świętym – św. Tomasz, za św. Pawłem Apostołem, nazywa wiarą *wspólną*⁷⁴. A ponieważ według niego powszechne-universalne i wspólne jest tym samym, to dochodzi do wniosku, że *slusznie może być nazwana powszechną-universálną lub katolicką*⁷⁵. I powołując się na autorytet św. Augustyna⁷⁶, postuluje:

*Powinniśmy trzymać się religii chrześcijańskiej i przekazu jej Kościoła, który jest katolicki i nazywany jest katolickim nie tylko przez swoich wiernych, lecz także przez wszystkich nieprzyjaciół*⁷⁷.

⁶⁹ S.B.T., q.3, a.1, ad 4: *fides ex duabus partibus est a Deo, scilicet et ex parte interioris luminis, (...) et ex parte rerum quae exterius proponuntur; (...) utriusque fit aliqua cognitionis determinatio.*

⁷⁰ Zob. S.Th., II-II, q.1, a.9, ad 3.

⁷¹ Zob. S.B.T., q.3, a.4, sed contra, część o Duchu Św., n. 2.

⁷² Zob. S.B.T., q.3, a.4, ad 6. Zob. też *Ef* 1,23; *Kol* 1,18; *Gal* 4,19; *LG*, n. 7; *KKK*, nn. 787-795.

⁷³ Zob. H. de Lubac, *Paradoxe et mystère de l'Eglise*, wydanie włoskie: *Paradosso e mistero della Chiesa* (tłum. wł. Tilla David i Alfredo Civita), Milano 1979, s. 108-110.

⁷⁴ *Tyt* 1,4: „Tytusowi, umiłowanemu synowi, według wspólnej wiary” (według tekstu S.B.T., q.3, a.3, sed contra 2: *Tito dilecto filio secundum communem fidem*); Biblia Tysiąclecia ma: „do Tytusa, dziecka mego prawdziwego we wspólnej nam wierze”.

⁷⁵ S.B.T., q.3, a.3, sed contra 2.

⁷⁶ Św. Augustyn, *De vera religione*, c.7, n. 12 (PL 34,128).

⁷⁷ S.B.T., q.3, a.3, sed contra: *Tenenda est nobis christiana religio et eius Ecclesiae communicatio, quae catholica est et catholica nominatur, non solum a suis verum etiam ab omnibus inimicis.*

Do tej pory patrzyliśmy na katolickość z naszej strony, „od dołu”. Spójrzmy też na ten problem z innej strony, „od góry”. Od strony Boga katolickość polega na powszechności-universalności zbawienia. Odnosi się to zarówno do poszczególnego człowieka, jak i do całej ludzkości.

3. KATOLICKOŚĆ POJĘTA JAKO ZBAWIENIE OBEJMUJĄCE CAŁEGO CZŁOWIEKA

Katolickość ogarnia cały wszechświat zawarty w człowieku, jest powszechnością-universalnością tego wszystkiego, czym człowiek jest, obejmuje całego człowieka i cały jego świat. I Kościół jest katolicki tylko wtedy, gdy przyjmuje człowieka w całej jego złożoności⁷⁸.

Wiara chrześcijańska – podkreśla św. Tomasz – jest katolicka-powszechna, ponieważ zbawia całego człowieka, a nie tylko jakąś jego część:

(...) w wierze chrześcijańskiej dostrzega się powszechność-universalność. Były bowiem w starożytności różne sztuki i drogi, które przewidziano ludziom do [osiągnięcia] wielu [rzeczy] lub wierzone, że są przewidziane: niektórzy bowiem dobro człowieka upatrywali w samych tylko [rzeczach] cielesnych lub w bogactwach, lub honorach albo przyjemnościach; niektórzy zaś w samych tylko dobrach duchowych, jak w cnotach moralnych lub intelektualnych⁷⁹ (...). Także Porfiriusz⁸⁰ zakładał, że niektórzy pogaanie chcieli oczyścić część imaginacyjną duszy, a nie całą duszę, i mówił, jak powiada Augustyn w księdze X O państwie Bożym⁸¹, że jeszcze nie istnieje jedna przyjęta szkoła filozoficzna, która zawierałaby powszechną drogę wyzwalającą duszę. A jak Augustyn tamże⁸² mówi: taka jest właśnie religia chrześcijańska⁸³.

Zbawienie – zauważa Akwinata – obejmuje całe życie człowieka, to znaczy, że nie ogranicza się tylko do spraw „tamtego świata”, ale ogarnia także sprawy „tego świata”:

⁷⁸ Zob. L.G., nn. 14-16; zob. też np. J. Neuner, *La Chiesa universale...*, dz. cyt., s. 565; por. G. Cereti, *Per un'ecclesiologia ecumenica*, dz. cyt., s. 138.

⁷⁹ *niektórzy bowiem... intelektualnych*: zob. *S.Th.*, I-II, cała q.2.

⁸⁰ Porfiriusz: według św. Augustyna, *De civitate Dei*, X, c.9 (PL 41, 286-287).

⁸¹ Św. Augustyn, *De civitate Dei*, X, c.32, n. 1 (PL 41,312).

⁸² Św. Augustyn, *De civitate Dei*, X, c.32, n. 1 (PL 41,313).

⁸³ *S.B.T.*, q.3, a.3, resp.

Jak mówi Augustyn⁸⁴, religia chrześcijańska uczy, że Boga należy czcić nie tylko ze względu na dobra wieczne, ale także ze względu na dobra doczesne; ona kieruje człowieka nie tylko ku dobrom duchowym, lecz także ku stosowaniu dóbr materialnych i przyrzeka szczęśliwość tak duszy, jak i ciała. I przeto jej reguły nazywane są powszechnymi-universalnymi, jako że kieruje szczególnie całym życiem człowieka i wszystkim, co do niego odnosi się w jakiś sposób⁸⁵.

Kościół zwraca się więc do całego człowieka, obejmując całą jego naturę. I tak, jak Chrystus, „wie, co jest w człowieku”⁸⁶, ponieważ między dogmatem, który Kościół zachowuje w całej jego tajemnicy, i naturą ludzką, która również pełna jest tajemnicy, zachodzi pewna głęboka wymiana. I już przez sam fakt, że Kościół dociera aż do głębi człowieka, może też dotrzeć z orędziem zbawienia do wszystkich ludzi⁸⁷. Człowiek jest bowiem istotą społeczną i jest zbawiony nie tylko jako jednostka, ale przede wszystkim jako członek ludzkości, wewnątrz wspólnoty Kościoła⁸⁸. Wizje eschatologiczne nie przedstawiają nam samotnych dusz zbawionych, ale lud Boży, nowe miasto święte – Jeruzalem niebieskie, nieskończoną ilość zbawionych, idących za Barankiem⁸⁹.

Tak pojęta wiara katolicka Kościoła posiada powszechne lekarstwo na wyzwolenie nie tylko pojedynczego człowieka, ale i całego rodzaju ludzkiego⁹⁰.

4. KATOLICKOŚĆ POJĘTA JAKO ZBAWIENIE ZAOFEROWANE WSZYSTKIM LUDZIOM I NARODOM

Kościół nie żyje dla samego siebie. Głoszone przez niego orędzie zbawienia nie jest nigdy ograniczone do wąskiej grupy wybranych,

⁸⁴ Św. Augustyn, *De civitate Dei*, X, c.32, n. 1 (PL 41,313).

⁸⁵ *S.B.T.*, q.3, a.3, resp.

⁸⁶ Zob. np. J 4, 16-19; 13,21.27.38; Mt 12,25; 26,20-34; Mk 14,18-20.27-30; Łk 5,22; 22,21.31-34.

⁸⁷ Zob. H. de Lubac, *Cattolicismo...*, dz. cyt., s. 24; por. J. Neuner, *La Chiesa universale...*, dz. cyt., s. 564-569.

⁸⁸ DRUGI SOBÓR WATYKAŃSKI, konstytucja *Lumen gentium*, n. 9: (...) *podobało się jednak Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud (...).*

⁸⁹ Zob. *Ap 7*; 14; 21.

⁹⁰ Zob. *S.B.T.*, q.3, a.3, ad 2.

czy do jakiegoś zamkniętego kręgu wtajemniczonych. Chrystus umarł przecież za wszystkich ludzi i Kościół, a także św. Tomasz, głosił to zawsze i wyraźnie przeciwko herezjom, które chciały ograniczyć zbawienie tylko do uprzywilejowanych.

Wiara chrześcijańska, a więc i Kościół, jest dla Akwinaty powszechna przede wszystkim dlatego, że jest otwarta na wszystkich ludzi i, zgodnie z nakazem misyjnym Chrystusa⁹¹, do wszystkich jest skierowana⁹² i dla wszystkich dostępna⁹³. I dlatego różni się zarówno od Prawa Mojżesza, który nadał przykazania jednemu tylko narodowi, jak i od poszczególnych herezji, które przekazują odpowiednie nakazy jedynie swoim zwolennikom. Natomiast wiara katolicka, *ponieważ ma pieczęć o wszystkich ludzi*, podaje wszystkim stosowne przykazania: nie tylko wstrzeźliwym, jak to czynili Manichejczycy⁹⁴, lecz także małżonkom; nie tylko niewinnym, jak to czynili Nowacjanie⁹⁵, lecz także pokutującym, którym oni odmawiali zbawienia⁹⁶.

Nie jest przypadkiem, że św. Tomasz wymienia tu herezję manichejską. Tą nazwą określano w jego czasach herezję Katarów⁹⁷, którzy byli spadkobiercami manichejczyków przesiedlonych przez cesarzy bizantyjskich na Bałkany, skąd, drogami przetartymi przez wyprawy krzyżowe, dotarli do Europy Zachodniej (Albigensi), ale, ponieważ stanowili zagrożenie nie tylko dla Kościoła, lecz i dla państwa, zostali krwawo zwalczeni⁹⁸.

Tak więc w ujęciu Doktora Anielskiego wiara chrześcijańska jest powszechna-katolicka dlatego, że nie jest wyłącznym przywilejem jednego tylko narodu lub grupy ludzi, ale jest dostępna dla wszystkich. I z tego powodu Akwinata odmawia sektom zarówno wymiaru, jak i nazwy *katolickości-powszechności*⁹⁹.

⁹¹ Mt 28,19: „Nauczajcie wszystkie ludy” – według S.B.T., q.3, a.3, sed contra 3: *Docete omnes gentes*.

⁹² Zob. S.B.T., q.3, a.3, sed contra 3.

⁹³ Zob. S.B.T., q.3, a.3, resp.; por. *tamże*, ad.5: *quia ex omni conditione hominum ei aliqui adheserunt*. Zob. też: *Exp. in Symb. Apost.*, a.9.

⁹⁴ Por. Św. Augustyn, *De haeresibus*, XLVI (PL 42,34); Św. Tomasz z Akwinu, C.G., III, c.126.

⁹⁵ Por. Św. Augustyn, *De haeresibus*, XXXVIII (PL 42,32); Św. Tomasz z Akwinu, C.G., IV, c.71.

⁹⁶ Zob. S.B.T., *Exp. cap. primi*, vv. 43-54.

⁹⁷ J. Lortz, *Storia della Chiesa considerata in prospettiva di storia delle idee*, t.1: *Antichità e Medioevo*, Cinisello Balsamo 1987, s. 547.

⁹⁸ J. Lortz, *Storia della Chiesa...*, dz. cyt., t.1, s. 519-521.

⁹⁹ Zob. S.B.T., q.3, a.3, ad 3.

Skierowanie zbawczego orędzia do wszystkich ludzi wszystkich czasów jest zatem dla św. Tomasza cechą istotową-esencjalną powszechności-katolickości wiary chrześcijańskiej, a więc i Kościoła, to znaczy tym, co ją konstituuje w punkcie wyjścia, a bez czego nie jest tym, czym jest.

Ten aspekt wiary chrześcijańskiej, zasadniczo odróżniający ją od sekt religijnych i grup ekskluzywnych, widoczny jest też w rozważaniach Doktora Anielskiego na temat konieczności wiary. I choć nie mówi on tego wyraźnie, to jednak – przy zamianie pojęć *wiara-Kościół* i *poznanie-zbawienie* – łatwo to można z tekstu wychwycić¹⁰⁰.

Inną istotną cechą powszechności-katolickości, która jednocześnie jest zasadą prawdziwości wiary, jest Boże potwierdzenie. W przedstawieniu tej zasady Akwinata powołuje się na autorytet św. Pawła Apostoła, który w Rz 3,21 uznaje za *prawdziwą tę wiarę, która jest „potwierdzona przez Prawo i Proroków”*; przypomina, że także w czasach proroków różne ludy gorliwie przykładały się do kultów różnych bóstw, zaś sam tylko naród Izraela oddawał należny kult prawdziwemu Bogu, i tak nie było jednej powszechnej religii, i dlatego Duch Święty zapowiedział, że kult prawdziwego Boga będzie przyjęty przez wszystkich. I powołując się na Iz 45,23¹⁰¹: „Przede mną zegnien

¹⁰⁰ S.B.T., q.3, a.1, resp.: *koniecznie trzeba mieć wiarę; ze względu na pięć powodów, które podaje Majmonides. Po pierwsze – ze względu na głębię i wzniosłość materii, przez którą są zakryte dla intelektu ludzkiego Boże tajemnice; dlatego, aby człowiek nie był pozbawiony jakiegokolwiek ich poznania, zostało przewidziane dla niego, by przynajmniej przez wiarę poznawał prawdy Boże: Koh 7,24 „Niezbadana głębia, któż ją pozna?”. Po drugie – ze względu na zasadniczą słabość ludzkiego intelektu: bowiem osiąga on swoją doskonałość dopiero pod koniec [swojego życia], i dlatego, aby w żadnym czasie nie był pozbawiony poznania spraw Bożych, potrzebuje wiary, by przez nią od samego początku przyswajał sobie Boże rzeczywistości. Po trzecie – ze względu na wiele zagadnień wstępnych, których znajomości wymaga się do poznania Boga drogą rozumu: wymagana jest bowiem do tego znajomość niemal wszystkich nauk, gdyż celem wszystkich [nauk] jest poznanie rzeczywistości Bożych, których nawet wstępne poznanie osiągają tylko nieliczni; stąd, aby wielka rzesza ludzi nie została pozbawiona poznania rzeczy Bożych, przewidziana została dla nich przez Boga droga wiary. Po czwarte – ponieważ wielu ludzi z ich naturalnej konstrukcji jest niezdolnych do osiągnięcia doskonałości intelektu drogą rozumu; dlatego, aby także im nie brakowało poznania Bożego, przewidziana jest droga wiary. Po piąte – ze względu na wiele zajęć, którymi wypada człowiekowi zajmować się, stąd jest niemożliwe, aby wszyscy osiągnęli drogą rozumu to, co jest konieczne do poznania Boga; i ze względu na to została przygotowana droga wiary. I tak to, co przez jednych jest poznane, innym proponowane-przedkładane jest do wierzenia. Por. In III Sent., d.24, q.1, a.3, sol.3; De Veritate, q.14, a.10; C.G., I, cc. 4-5; S.Th., II-II, q.2, a.4.*

¹⁰¹ Według wersji *Veteris Latinae*; por. Św. Hieronim, *Comment. in Is.*, XIII (PL 24,448).

się każde kolano i wyzna mnie wszelki język”, Doktor Anielski dochodzi do stwierdzenia:

*To właśnie spełnia się przez wiarę i religię chrześcijańską, dlatego słusznie nazwana jest katolicką*¹⁰².

Katolickość więc znajduje się tam, gdzie różnorodność człowieka i jego świata znajduje w Bogu swoje centrum i swoją jedność. Wszystko nawzajem się przenika i transcenduje. Katolickość znajduje swoje spełnienie w Kościele, który jest „miejscem”, gdzie Bóg spotyka, zbawia i uświęca świat, całego człowieka i całą ludzkość. Być *katolickim* oznacza zawsze dla Kościoła być punktem spotkania i błogosławieństwa Boga i świata, być uobeczeniem w świetle całkowitej tajemnicy Chrystusa, Jego zbawienia i Jego prawdy, być mieszkaniem wszystkich ludzi i narodów.

ZAKOŃCZENIE

W *Super Boetium De Trinitate* św. Tomasz z Akwinu jasno wykazuje, że *katolickość* jest *istotową* cechą charakterystyczną Kościoła jako widzialnej wspólnoty wiary. Kościół i wiara mają te same właściwości. Wiara jest *catholica-universalis* i jest naznaczona przez *całość*: z jednej strony, ponieważ zwraca się do wszystkich i jest przepowiadana wszędzie, nie jest ani jakąś szczególną ideologią, ani zasadą jakiegoś partykularnego kultu, ograniczonego do jednego ludu lub tylko jednej, wybranej grupy ludzi; z drugiej strony, ponieważ wyraża prawdę w religijnej relacji człowieka z prawdziwym Bogiem, który jest Przyczyną, Początkiem i Celem wszystkich rzeczy, i odpowiada na ostateczne pytania człowieka i na całość jego aspiracji.

W świetle tak pojętej katolickości wiary, Kościół jawi się jako dar Boży, głęboko zakorzeniony w świecie i w naturze ludzkiej, która dzięki niemu została uzdrowiona aż do samych korzeni. W taki sposób Kościół cieszy się nieograniczonymi możliwościami przestrzennymi, etnicznymi, językowymi i społecznymi, i – wierny swojej misji – transcenduje bariery czasu. Kościół jawi się też jako sakrament: instytucja zbawcza i znak zbawienia, przedmiot wiary i narzędzie zjednoczenia ludzi z Bogiem. Św. Tomasz widzi Kościół nie jako odręb-

¹⁰² *S.B.T.*, q.3, a.3, resp.

ną, wyizolowaną rzeczywistość, ale jako tajemnicę chrześcijaństwa: teologiczną i antropologiczną tajemnicę spotkania człowieka z Bogiem. *Kościół jest katolicki, ponieważ jego wiara jest katolicka.*

Ks. Wiesław Dąbrowski – dr teologii. Pozytywną recenzję artykułu przedstawił o. prof. dr hab. Jacek Salij OP.

Sommario

Nell'articolo, che è intitolato „*Cattolicità della Chiesa secondo il Super Boetium De Trinitate di san Tommaso d'Aquino*”, vengono esaminati i testi di questo opuscolo dell'Angelico attorno a quattro punti: 1 – Cattolicità intesa come unità trascendente in Dio, dove si nota che attraverso l'unità trascendente in Dio il creato viene invitato a superare i limiti della propria „condizione creaturale” e il mondo scopre un'unità che si trova non solo delineata nella sua condizione creata, ma viene ad esso conferita anche nel caso di una risposta affermativa all'appello di Dio, che l'aiuta a trascendere i propri limiti; 2 – Cattolicità intesa come unità nella fede, dove viene esaminato l'atto di fede e il concetto dell'apostasia; 3 – Cattolicità come salvezza dell'intero uomo e 4- Cattolicità come salvezza offerta a tutti gli uomini e a tutte le nazioni, dove vengono esaminati i testi del *Sup. Boet. De Trin.* a riguardo. La cattolicità così intesa, conduce l'autore a due affermazioni: 1 – La cattolicità si trova laddove la varietà dell'uomo e del suo mondo trova in Dio il proprio centro e la propria unità. La cattolicità trova il suo compimento nella Chiesa che è il „luogo” in cui Dio incontra, salva e santifica il mondo, tutto l'uomo e tutta l'umanità. Essere cattolica, per la Chiesa, significa sempre essere il punto d'incontro e di benedizione di Dio e del mondo. La *cattolicità* è la caratteristica essenziale della Chiesa come comunità visibile della fede che rende presente nel mondo il mistero totale di Cristo, la sua salvezza e la sua verità, e che è destinata fin dall'inizio ad essere salvezza e dimora di tutti i popoli, perché offre la salvezza a tutti i popoli. 2 – Alla luce di così intesa cattolicità della fede, la Chiesa appare come risultato di un dono di Dio, profondamente inserito nel mondo e nella natura umana che, da questo dono, è stata guarita fin nelle sue radici. In tal modo la Chiesa gode di illimitate possibilità spaziali, etniche, linguistiche e sociali e, fedele alla sua missione, trascende le barriere del tempo. Allo stesso tempo la Chiesa appare come sacramento: istituzione salvifica e segno della salvezza, oggetto e soggetto della fede e strumento dell'unione degli uomini con Dio. San Tommaso vede la Chiesa non come una realtà distinta ed isolata, ma come mistero del cristianesimo: mistero teologico ed antropologico dell'incontro tra Dio e l'uomo. Secondo l'Aquinate la Chiesa è *cattolica* perché la sua fede è *cattolica*.

ks. Wiesław Dąbrowski